

(II Romanista - D.Moio) Mertowi Cetinowi wystarczyło 13 minut, drybling i wślizg, aby dostał się do serc kibiców Romy. I nie tylko tych ponad 40 tysięcy, którzy byli na Olimpico na meczu Roma-Milan, ale też wielu tych, którzy oglądali mecz w telewizji i dzień później wychwalali go w mediach społecznościowych. Jego twardy wyraz twarzy czy odważny temperament, który jest tak rzymski, są postawą, która pozwala ci praktycznie zapomnieć, że jest 22-latkami urodzonym w Ankarze.

Petrachi kupił go latem za 3 mln euro z Genclerbirligi, zespołu z jego miasta, który w poprzednim sezonie awansował do tureckiej pierwszej ligi. Nie widziano o nim praktycznie nic do dnia jego prezentacji w Trigorii, gdy natychmiast powiedział: *"Poznacie mnie i zobaczycie na boisku ile jestem wart. Czuję, że stoję na wysokości zadania, aby rywalizować z innymi obrońcami. Moim idolem jest Sergio Ramos, ale chcę zapisać swoje nazwisko w annałach, żeby mówiono o Mercie Cetinie. Nie mogę się doczekać wyjścia na boisko przez kibicami Romy, aby dać z siebie maksimum i pokazać ile jestem wart"*.

Mustafa Kaplan, jego były trener w Turcji, w wywiadzie dla *II Romanista* przedstawił go tak: *"Posiada silny charakter, jest urodzonym liderem. Na boisku jest zdecydowany i szybki, nauczy się szybko i stanie się jednym z czołowych graczy Romy"*. Na pewno mogą to być pochlebne słowa trenera, który widział jak się rozwija, ale coś pokazał już w niedzielę, gdy Fonseca zdecydował się wystawić go na boisku w miejsce Spinazzoli. Nie jest to wybór dokonany w sytuacji awaryjnej, gdyż trener mógł wybrać Florenziego lub Santona, tymczasem optował za Turkiem. Cetin odpłacił się serią punktualnych interwencji, ryzykując też gdy dostał żółtą kartkę za szorstkie wejście w Hernandezza.

W hierarchii wystartował jako piąty środkowy obrońca za plecami Smallinga, Fazio, Manciniego i Juana Jesusa i jego ścieżka rozwojowa została ograniczona przez problem z zębami, który zatrzymał go na około miesiąc. W grupie świetnie się zaaklimatyzował dzięki przewodnictwu rodaka, Undera i przytuleniemu ze strony senatorów jak Dzeko, który w mediach społecznościowych zagrzewał go wpisem "Świetnie bracie". On, który nie jest na pewno człowiekiem internetu, po meczu napisał na *Instagramie*: *"To było moje pierwsze doświadczenie w barwach Romy na tym pięknym stadionie. Dziękuję wszystkim kibicom za ich wsparcie. Teraz jest czas, aby pracować jeszcze więcej"*. To właściwy duch.

Autor: abruzzo